

W pięćdziesiątą rocznicę śmierci Juliana Przybosia

W dniu 6 października 2020 roku, w 50 rocznicę śmierci wybitnego poety, Juliana Przybosia, zgromadzonych nad jego grobem w Gwoźnicy, aby oddać cześć jego pamięci, przywitało ciepło jesiennego dnia i słońce. Słońce, tak ważne dla artysty, obecne w jego twórczości w kształcie solarnego mitu, znalazło się też w cytacie, zapisanym na płycie nagrobnej:

*Zamówilem na ziemi stos dla siebie u słońca.
Mowo, niesławną jasność
ocal*

Na znak, 1965

W ceremonii złożenia kwiatów oraz zapalenia zniczy na grobie poety w Gwoźnicy uczestniczyli: dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie, Robert Godek; sołtys Gwoźnicy, Piotr Kozdraś; członkowie Oddziału Związku Literatów Polskich w Rzeszowie: Adam Decowski, Mieczysław A. Łyp, Maria Stefanik; Małgorzata Pryc, była dyrektor Zespołu Szkół im. Juliana Przybosia w Gwoźnicy.

Warto dodać, iż w roku 1965 Julian Przyboś złożył w Państwowym Biurze Notarialnym w Warszawie swój testament, w którym wyraził wolę, aby ciało jego po śmierci spalono. Wkrótce zmienił warunki testamentu, życząc sobie pochówku w Gwoźnicy na wzgórzu Patra i umieszczenia na grobie zacytowanego powyżej fragmentu wiersza. Ostatecznie został pochowany na cmentarzu w Gwoźnicy.

Według opinii J. Duka:

*Lata gospodarowania na roli w Gwoźnicy – ów przymusowy Czarnolas (1942-1944)
– sprawiły, że poezja Przybosia osiągnęła niebywałą wagę wyrazu.*

J. Duk, Wstęp do: Julian Przyboś, *Wybór poezji*. Łódź 1986

O tych szczególnych związkach poety z Gwoźnicą, o jego biografii, jego twórczości i percepcji jego dzieła mówili zgromadzeni na uroczystości goście.

Mieczysław A. Łyp podjął temat solarnego kultu w twórczości Przybosia, szczególnie wyraźnie obecnego w zbiorze *Narzędzie ze światła*, zawierającego słynny cykl *Człowiek bez granic* i cykl poematów prozą *Pióro z ognia*. Mówiący podkreślił, iż nawet w *Wierszach ostatnich*, takich, jak *W głąb las (II)*, *Wiosna 70* czy *Bez wiosny* słońce było ciągle obecne. W szpitalnej sali, w kwietniu 1970 roku Julian Przyboś pisał:

*Ze łzawiącym wytrzeszczem i nieruchomą powieką
w zamroczeniu zapaści – kołującej mojej głowie
jest do słońca daleko –
jak je w ścianie wysłowie?*

Bez wiosny

Autor *Rozmów z Julianem Przybosiem* podkreślił fakt, że w rzeszowskim środowisku literackim poeta cieszył się wielką estymą. To na jego cześć ówczesny prezes KKMP, Tadeusz Kubas, w 1967 roku zmienił nazwę Klubu na KKMP „Gwoźnica”. W roku 1969 ukazał się II Almanach poetów rzeszowskich „Gwoźnica”.

Dr Stanisław Frycie, wówczas dziekan Wydziału Filologii Polskiej WSP w Rzeszowie, zorganizował wielką sesję naukową o twórczości autora *Śrub*, a w 1971 roku ukazał się zbiór artykułów i rozpraw pt. *Julian Przyboś – życie i dzieło poetyckie* pod redakcją St. Fryciego. Od 1978 r. KKMP „Gwoźnica” wspólnie z redakcją „Prometeja” i „Nowego Wyrazu” organizowała coroczny konkurs poetycki poświęcony pamięci J. Przybosia pod nazwą „Patra”.

Pamięć o poecie jest ciągle żywa. Naukowcy z kręgu Uniwersytetu Rzeszowskiego wciąż podejmują badania twórczości i biografii poety, jak np. Gustaw Ostasz w zbiorze szkiców *Śladami poezji czystej*, Rzeszów 2017, czy autorzy pracy zbiorowej o twórczości Przybosia *Przyboś dzisiaj*, Rzeszów 2017.

Poeci Oddziału ZLP w Rzeszowie także prowadzą nieustanny dialog ze spuścizną autora *Kwiatu nieznanego*. Można tu w tym aspekcie wymienić Zdzisławę Górską, Mieczysława A. Łypa,

Mieczysława Mularskiego, Marię Stefanik, Bogdana Stangrodzkiego, Stefana Żarowa oraz zaprzyjaźnionego ze środowiskiem Wiktora Bochenka z Niebylca. W roku 2015 Mieczysław A. Łyp wydał zbiór wierszy *Rozmowy z Julianem Przybosiem*, a w 2019 roku Oddział ZLP w Rzeszowie opublikował tomik poświęcony pamięci Przybosia i gwoźnickiego malarza, Zygmunta Zabłyszczka, zatytułowany *Czytanie obrazów*.

Okazję do rozmów o twórczości i biografii autora *Równania serca* stworzyły także spotkania autorskie z córką poety, Utą Przyboś, organizowane w latach 2010-2012. Mieczysław A. Łyp wspólnie z dyr. Małgorzatą Pryć, dyr. Jadwigą Skowron i dyr. Hanną Krupińską-Łyp zapraszali wielokrotnie Utę na spotkania z mieszkańcami Gwoźnicy, Strzyżowa i słuchaczami Centrum „Polonus” Uniwersytetu Rzeszowskiego. O swoim ojcu i o Awangardzie Krakowskiej mówiła także Uta podczas „Benefisu Literackiego” u dyr. Danuty Heller w Błażowej.

W końcowym fragmencie wystąpienia Mieczysław A. Łyp podkreślił, że członkowie Oddziału ZLP w Rzeszowie wspólnie z przedstawicielami innych grup literackich, ze społecznością szkolną Gwoźnicy, reprezentowaną przez dyrekcję szkoły: Mieczysława Antonika, Małgorzatę Pryć, Marzenę Haduch, Renatę Salamon, Annę Borkowską, Barbarę Leszczak i młodzież szkolną oraz przedstawicielami samorządu wiejskiego corocznie czczą pamięć Juliana Przybosia, składając kwiaty na jego grobie w dniu jego urodzin i śmierci.

Następnie Adam Decowski przypomniał o obecności przy grobie poety w minionym pięćdziesięcioleciu znanych ludzi pióra, także tych, z którymi często polemizował, członków Bractwa Julińskiego i Tadeusza Różewicza.

Małgorzata Pryć wspominała rodzinę poety, jego trzy córki: Wandę, Julię i Utę. Wanda na stałe mieszka w USA, Julia we Francji, a poetka i malarka – Uta, mieszka w Warszawie. Ona właśnie często odwiedza Gwoźnicę i grób ojca, stąd jest dobrze znana miejscowej społeczności. Mówiąca nawiązywała także do twórczości Juliana Przybosia, podkreślając, iż jego bliski kontakt z pogórzańskimi krajobrazami i pejzażami wsi zaowocował twórczym mistycyzmem poetyckich kreacji.

Głos zabrała także Maria Stefanik podkreślając, iż dzisiejszy pogodny dzień jesienny jest bardzo podobny do równie pogodnego i słonecznego dnia, w którym przed 50 laty odbywała się ceremonia pogrzebowa. Wówczas uczestniczył w niej przedstawiciel Oddziału ZLP w Rzeszowie, Zbigniew Domino, autor rozdziału *Miejsce na ziemi* we wspomnianym już zbiorze artykułów i rozpraw pod redakcją Stanisława Fryciego: *Julian Przyboś – życie i dzieło poetyckie, 1901-1970*. Rzeszów 1971 oraz w „Profilach” 1971, nr 10.

Ze względu na panującą pandemię i zagrożenie koronawirusem goście uczestniczący w ceremonii nie mogli, niestety, spotkać się z delegacją uczniów Szkoły Podstawowej w Gwoźnicy i polonistką, Barbarą Leszczak. Delegacja ta złożyła na grobie kwiaty i zapaliła znicze znacznie wcześniej.

Wszyscy mamy nadzieję, że pamięć poety – znakomitego kreatora, czerpiącego natchnienie także z rozległych przestrzeni i wzgórz Gwoźnicy, przetrwa próbę czasu.